

**Zmuszenie obywatela szwedzkiego do wniesienia pozwu o zniesławienie przed sądami brytyjskimi w związku z transgranicznym programem telewizyjnym wyłącznie przeznaczonym dla widzów w Szwecji.**

**Arlewin przeciwko Szwecji (wyrok – 1 marca 2016 r. Izba (Sekcja III), skarga 22302/10)**

*Raja Arlewin ze Sztokholmu, biznesmen, w październiku 2006 r. usiłował wnieść prywatne oskarżenie i pozew o odszkodowanie w sprawie o poważne zniesławienie przeciwko prezenterowi programu telewizyjnego - X. - nadanego w Szwecji. Oskarżał go m.in. o udział w przestępczości zorganizowanej w sektorach mediów i reklam. Program telewizyjny został przygotowany w języku szwedzkim i był sponsorowany przez szwedzkich reklamodawców. W orzeczeniu wstępnym z maja 2008 r. Sąd Rejonowy w Sztokholmie uznał, że nie jest właściwy do rozpatrzenia sprawy, bowiem zgodnie z przepisami obowiązującymi w Szwecji program nie pochodził z tego kraju, ponieważ został wysłany ze Szwecji drogą satelitarną do odpowiedzialnej za jego treść spółki z siedzibą w Londynie Viasat Broadcasting UK Ltd, która następnie dokonała retransmisji do widzów w Szwecji poprzez innego satelitę. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy to postanowienie, uznając, że Raja Arlewin nie wykazał, że decyzje dotyczące treści programu zostały podjęte w Szwecji oraz że z materiałów sprawy wynikało, że mógł on wnieść sprawę przed sądem w Wielkiej Brytanii. Raja Arlewin odwołał się, zarzucając, że stanowisko sądów szwedzkich było sprzeczne z prawem wspólnotowym i zażądał przedstawienia kwestii interpretacji Rozporządzenia Brussels I Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) i wydania przezeń orzeczenia w trybie prejudycjalnym. W jego ocenie Rozporządzenie uprawniało osobę domagającą się naprawy szkody nie wynikającej z umowy do wniesienia powództwa w miejscu, gdzie szkoda w rzeczywistości nastąpiła, a więc w tym przypadku w Szwecji. We wrześniu 2009 r. Sąd Najwyższy odrzucił wniosek i odmówił przyjęcia kasacji.*

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 6 ust. 1, art. 8 i art. 13 Raja Arlewin zarzucił, że nie miał w Szwecji dostępu do sądu, który mógłby rozpatrzyć przedmiot jego sprawy o zniesławienie przeciwko X. Oznaczało to pozbawienie go w ten sposób skutecznego prawnego środka ochrony jego dobrego imienia i domniemania niewinności.

Trybunał zwrócił uwagę, że domniemanie niewinności przysługuje osobie oskarżonej w sprawie karnej, nie wchodziło więc w grę w przypadku skarżącego.

Szwecja nie posiadała regulacji prawnych umożliwiających skarżącemu pociągnięcie do sądowej odpowiedzialności cywilnej lub karnej za zarzucone naruszenia jego prawa do prywatności. Kwestia w tej sprawie dotyczyła więc tego, czy Szwecja miała obowiązek zapewnić taką możliwość oraz czy fakt, że w innym państwie środek prawny tego rodzaju był dostępny, zwalniał Szwecję z tego obowiązku.

Nie było sporu, iż art. 6 ust.1 miał w tej sprawie zastosowanie.

Trybunał zauważył w pierwszej kolejności, że dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych (Dyrektywa AV) dotyczyła jurysdykcji w sprawach odnoszących się do przestrzegania przez nadawców obowiązujących regulacji prawnych – przyjętych w prawie

krajowym i UE – w objętej nią działalności handlowej i kulturalnej. Nadzór sprawowany przez władze konkretnego państwa wskazanego jako właściwe odnosił się do kwestii takich jak rejestracja i licencjonowanie nadawcy oraz badanie zgodności programów z regulacjami dotyczącymi reklamy oraz restrykcjami mającymi zapobiegać przestępstwom i chronić nieletnich i zdrowie publiczne. Wątpliwe było jednak, czy Dyrektywa ta regulowała kwestie jurysdykcji rodzące się w związku z nadawaniem programu telewizyjnego. Wniosek ten miał jak się wydaje wsparcie w wyroku z 9 lipca 1997 r. TSUE, w którym Trybunał ten, badając podobny akt poprzedzający Dyrektywę AV, a więc Dyrektywę o Telewizji bez Granic z 1989 r. (89/552/EEC), a zwłaszcza jej regulacje dotyczące reklamy, stwierdził, że chociaż harmonizowała ona przepisy w sprawie reklamy telewizyjnej i sponsoringu, czyniła to tylko częściowo. Stwierdził poza tym, że państwo może podejmować działania przeciw nadawaniu telewizyjnemu chociaż nie było ono wskazane jako państwo nadające – a więc posiadające jurysdykcję na podstawie tej Dyrektywy, pod warunkiem, że środki te nie uniemożliwiałyby transmisji jako takiej oraz nie wiązałyby się z kontrolą nadawania w uzupełnieniu tej sprawowanej przez państwo nadawcy. Wydaje się więc, że jurysdykcja nad nadawcami przyznana państwu na podstawie Dyrektywy z 1989 r. nie miała ogólnego zastosowania i nie rozciągała się na kwestie, które nie były nią objęte. Należy domniemywać, że to samo odnosiło się do Dyrektywy AV. Znamienne więc było to, że art. 28 Dyrektywy AV zajmujący się kwestią narażenia na szwank reputacji i dobrego imienia z powodu nieprawdziwych faktów prezentowanych w programie, mówi wyłącznie o prawie do repliki lub podobnych środkach, nie wspomina natomiast o postępowaniu o zniesławienie czy związanym z nim roszczeniu o odszkodowanie.

Trybunał nie został przekonany argumentem rządu, że Dyrektywa AV określała, nawet dla celów prawa UE, kraj właściwy do złożenia pozwu o zniesławienie i pozwania dziennikarza lub spółki nadawczą o odszkodowanie. Jurysdykcję w prawie UE reguluje Rozporządzenie Brussels I. Zgodnie z nim zarówno Wielka Brytania jak i Szwecja miały jak się wydaje w tej sprawie jurysdykcję. X mieszkał w Szwecji, a spółka Viasat Broadcasting UK Ltd była zarejestrowana a więc miała siedzibę w Wielkiej Brytanii. Można było uznać, że zdarzenie, które doprowadziło do wyrządzenia szkody nastąpiło w którymkolwiek z obu państw, ponieważ program telewizyjny był nadawany z Wielkiej Brytanii a rzekomy zamach na reputację i prywatność skarżącego nastąpił w Szwecji.

Trybunał pozostawił otwartą kwestię, czy obowiązujący przepis prawa UE mógł mieć wpływ na odpowiedzialność państwa na podstawie art.1 Konwencji i uznał, że rząd nie wykazał, iż przepisy krajowe wykluczały jurysdykcję szwedzką w tej sprawie.

Na podstawie art. 1 Konwencji Szwecja miała obowiązek zapewnić każdej osobie pozostającej pod jej jurysdykcją zapisanych w niej praw i wolności. Zarówno skarżący jak i X. – osoba, przeciwko której wniósł on powództwo o zniesławienie, byli obywatelami szwedzkimi. Ponadto, istniały silne związki między Szwecją z jednej strony oraz programem telewizyjnym i spółką brytyjską odpowiedzialną za jego treść i zaangażowaną w jego nadanie – z drugiej. Okoliczności te wystarczały do uznania - bez zagłębiania się w sprawę – że istniał obowiązek państwa szwedzkiego zabezpieczenia praw skarżącego, w tym prawa dostępu do sądu. W rezultacie, dostęp taki możliwy w innym kraju, a więc w Wielkiej Brytanii, nie wpływał na odpowiedzialność Szwecji na podstawie art. 1 Konwencji. Był raczej

czynnikiem wymagającym rozważenia przy ocenie proporcjonalności z punktu widzenia art. 6 Konwencji braku dostępu do sądu w Szwecji w szczególnych okolicznościach tej sprawy.

Na tle ustawodawstwa szwedzkiego dotyczącego zniesławienia Trybunał zauważył, że stanowiło ono przestępstwo, co oznaczało, że było bezprawne nawet, gdyby wypowiedź zniesławiająca nastąpiła za pośrednictwem konstytucyjnie chronionego medium takiego, jak telewizja. Ponadto, system szwedzki generalnie, w tym procedura na podstawie prawa karnego i specjalna procedura dla spraw dotyczących wolności prasy i wolności wypowiedzi, oferował jednostce możliwość obrony swojego dobrego imienia.

Trybunał przyznał, że ważnymi cechami szwedzkiego systemu prawnego mającymi chronić wolność prasy i wolność wypowiedzi są: zasada wolności komunikowania się i ograniczenia dotyczące odpowiedzialności za przestępstwa na tle wolności wypowiedzi popełnione przy nadawaniu za pośrednictwem telewizji, które zwykle obciążają wyłącznie wydawcę odpowiedzialnego. Ograniczenia te mogą być co do zasady uważane za konieczne w społeczeństwie demokratycznym.

W tej sprawie jednak program wchodzący w grę został nadany w sposób powodujący uznanie przez sądy krajowe, że nie pochodził ze Szwecji w rozumieniu Ustawy Konstytucyjnej. Skarżący nie mógł więc nikogo pociągnąć do odpowiedzialności na podstawie prawa szwedzkiego ani w specjalnej procedurze przewidzianej przez Ustawę Konstytucyjną ani w procedurze ogólnej na podstawie kodeksu karnego. Ze względu na konstrukcję systemu prawnego sądy odmówiły zbadania przedmiotu sprawy skarżącego.

Niezależnie od tego, czy sądy brytyjskie miałyby jurysdykcję, treść, produkcja i emisja programu telewizyjnego oraz jego konsekwencje miały silne powiązania ze Szwecją. Został on wyprodukowany w tym kraju przez Szwedów dla szwedzkich spółek telewizyjnych. Podobnie, jak skarżący, również prezenter programu – X. - był mieszkającym w Szwecji jej obywatelem. Program był prezentowany w języku szwedzkim dla wyłącznie szwedzkiej widowni, która mogła odebrać go drogą satelitarną lub kablową. Program mogło obejrzeć w Wielkiej Brytanii, jeśli w ogóle, tylko bardzo niewiele osób. Był nadany po raz pierwszy na żywo. Rząd nie wyjaśnił jak i w jakim stopniu jakiejkolwiek zmiany redakcyjne lub kontrola treści programu nastąpiły poza Szwecją. Ponadto, program został sfinansowany przez spółki konkurujące na rynku szwedzkim. Zarzuty wobec skarżącego dotyczyły działalności przestępczej prowadzonej w Szwecji i tam uzewnętrznił się rzekomy zamach na jego reputację i prywatność. W rezultacie, z wyjątkiem nadania poprzez Wielką Brytanię, wszystkie inne aspekty były pod każdym względem z natury całkowicie szwedzkie.

W tych okolicznościach państwo szwedzkie miało na podstawie art.6 obowiązek zapewnienia skarżącemu skutecznego dostępu do sądu. Wszczęcie postępowania o zniesławienie przed sądami brytyjskimi nie mogło być rozsądną i wykonalną alternatywą dla skarżącego. Państwo szwedzkie nie mogło uchylić się od odpowiedzialności na podstawie art.6 przez wskazanie tej alternatywy. Przez wniesienie sprawy do sądów szwedzkich skarżący usiłował skorzystać z jedynej realnej opcji skutecznego zbadania jego roszczenia związanego ze zniesławieniem. Przez odrzucenie pozwu skarżącego bez zbadania jego przedmiotu sądy szwedzkie zakwestionowały samą istotę prawa dostępu do sądu. W ocenie

4 | Arlewin przeciwko Szwecji (wyrok – 1 marca 2016 r. Izba (Sekcja III), skarga 22302/10)

Trybunału ograniczenia prawne tego dostępu były zbyt daleko idące i nie mogły, w danych okolicznościach, być uznane za proporcjonalne. Nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (jednogłośnie).

Trybunał uznał, że nie pojawiły się w tej sprawie odrębne kwestie na tle art. 8 i 13.

Szwecja musi zapłacić skarżącemu 12 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz 20 tys. euro tytułem zwrotu kosztów i wydatków.

**Uwagi:**

Sprawa na tle ochrony przez zniesławieniem w związku z transgranicznym przekazem telewizyjnym i kwestią jurysdykcji w razie potrzeby poszukiwania ochrony sądowej.